

# Po zniszczeniu Ukrainy Ameryka przygotowuje zniszczenie Polski

23 maja 2023

Krótki pobyt Zełenskiego w Rzymie – wystarczający zaledwie na to, by zapewnić Mattarellę i Meloni o nieuchronnym zwycięstwie Ukrainy. Mniej więcej taki sam scenariusz przyświecał kolejnemu przystankowi, w Berlinie. „Niezawodnie zwyciężymy” – powtórzył gościu – ale pod warunkiem, że Włochy, Niemcy i cała Europa nadal będą wypruwać z siebie żyły, aby wyposażyć Kijów w coraz potężniejszą i bardziej wyrafinowaną broń, i pod warunkiem – ale nie można o tym mówić – że USA i Wielka Brytania będą nadal naprowadzać ukraińskie drony przez satelitę na coraz śmielsze cele, w desperackiej próbie skłonienia Putina do reakcji ponad miarę i wystawienia się na „odpowiedź” NATO, która byłaby preludem do trzeciej wojny światowej.

Cel amerykańskiego Deep State w rzeczywistości zawsze pozostaje ten sam: wojna planetarna, być może nawet nuklearno-taktyczna (ale toczona z dala od amerykańskiego terytorium, podobnie jak dwie poprzednie wojny światowe), wojna, która unicestwiłaby Europę, zniszczyła jej gospodarkę i definitywnie wykluczyła koszmarny porozumienia europejsko-rosyjskiego, które mogłoby zaszkodzić interesom – gospodarczym i nie tylko gospodarczym – Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Oczywiście – nawiasem mówiąc – owa niesamowita UE zrobiła wszystko, aby zaszkodzić europejskim interesom na korzyść Amerykanów: od sankcji wobec Rosji (pierwszy krok euro-masochizmu) po finansowe samobiczowanie, aby dać Zełenskiemu amunicję w obfitości (także z funduszy planu odbudowy i zwiększania odporności – zgodnie z najnowszym, genialnym pomysłem szlachcianki z Brukseli). Także poszczególne państwa

członkowskie zachowały się paskudnie: i nie mam tu na myśli Włoch, ale Niemcy, które wręcz udawały, że nie wiedzą, iż to Amerykanie wysadzili w powietrze rosyjsko-niemiecki gazociąg Nord Stream (co zresztą, zanim do tego doszło, zasugerował sam Biden).

Ale zostawmy w spokoju nieprzytomnych Europejczyków i wróćmy do tych, którzy naprawdę pociągają za sznurki ukraińskiego scenariusza: Amerykanów i chętnych do współpracy Brytyjczyków. A raczej do tej okropnej administracji Bidena (miejmy nadzieję, że następne wybory ją zmiotą) i tych, którzy także w Londynie podzielają szalony projekt zniszczenia Rosji jako mocarstwa światowego i zagrabienia jej ogromnych zasobów naturalnych.

Wróćmy do tematu. Co się dzieje na Ukrainie? Oczywiście nie śmiem twierdzić tego z całą pewnością, nie jestem ekspertem od spraw wojskowych. Ale na pierwszy rzut oka wydaje mi się, że „niezawodne” zwycięstwo, o którym mówił komik z Kijowa, jest bardzo, bardzo problematyczne, jeśli nie niemożliwe. Rosjanie są w stanie zrównać z ziemią całą Ukrainę w ciągu dwudziestu czterech godzin. Jeszcze tego nie zrobili (i miejmy nadzieję, że nigdy tego nie zrobią), ponieważ połowa Ukrainy jest rosyjska lub prorosyjska. Z drugiej strony, prorosyjscy Ukraińcy wygrywali wybory; przynajmniej do czasu, gdy Amerykanie zorganizowali (niedemokratyczny) zamach stanu w 2014 roku.

Dlaczego więc Zełenski tak się miota, dlaczego mówi i powtarza o mitycznej „wielkiej ukraińskiej kontrofensywie”, która jest tajemniczo odkładana z dnia na dzień? Prawdopodobnie dlatego, że wie, że jest to ostatnia deska ratunku. Osobiście – ale to tylko moje odczucie – uważam, że Zełenski ma tylko jedno wyjście: sprowokować oficjalną interwencję (nieoficjalna już istnieje) NATO, a w konsekwencji wybuch wojny światowej.

Jeśli tak się nie stanie, sądzę, że despota Kijowa zostanie wkrótce „odstawiony” przez Amerykanów i zastąpiony inną osobą

chętną do odegrania tej samej roli. Nieprzypadkowo, już teraz w Warszawie są tacy, którzy rozgrzewają swoje silniki.

Polska zresztą już w przeszłości posłużyła anglosaskiej „partii wojny” do wywołania konfliktu światowego. Nie znajdziecie tego w oficjalnych podsumowaniach historycznych, ale geneza II wojny światowej została w całości stworzona w Anglii. Niemcy i Polska negocjowały w sprawie sporu między nimi (Gdańsk i reszta) i były bliskie znalezienia rozwiązania kompromisowego. Z wyjątkiem tego, że polscy przywódcy zostali wezwani do Londynu i usilnie zachęcani do zerwania negocjacji; z obietnicą, że jeśli zostaną zaatakowani przez Niemcy, Anglia przyjdzie im z pomocą całym ciężarem swojej ogromnej potęgi militarnej.

Cóż, Polska złapała przynętę, zerwała negocjacje, została zaatakowana przez Niemcy, zniszczona i zrównana z ziemią, ale Anglia nie wysłała ani jednego czołgu, ani jednego samolotu, ani jednego okrętu, by jej bronić. Polska została wymazana z mapy, ale w ten sposób Anglia miała pretekst do wypowiedzenia wojny Niemcom, do „poszerzenia” konfliktu regionalnego, a następnie przekształcenia go w wojnę światową. Tak właśnie się stało i rzucam wyzwanie każdemu, kto udowodni, że jest inaczej. Są to jednak rzeczy, które nigdy nie znajdą się w „politycznie poprawnych” książkach historycznych.

Podobnie jak – wracając do dnia dzisiejszego – nigdy nie zostanie wspomniane w oficjalnych tekstach, że konflikt na Ukrainie nie rozpoczął się w zeszłym roku, od „operacji specjalnej” Putina, ale osiem lat wcześniej, kiedy ukraińscy pełnomocnicy Amerykanów rozpoczęli prawdziwą wojnę przeciwko pro-Rosjanom w Donbasie, powodując 13 500 zabitych, 35 000 rannych, półtora miliona uchodźców. Przecież to nie błahostka.

Te rzeczy są dobrze znane. Wystarczy wpisać „wojna w Donbasie” w „Wikipedii”, aby odświeżyć pamięć. Biada jednak jeśli przypomnimy je sobie podczas debat telewizyjnych. Oficjalna wersja jest taka, że obecny konflikt został wywołany przez

„niczym niesprowokowaną” inwazję Rosji putinowskiej. A każdy, kto twierdzi inaczej, jest publicznie wyśmiewany.

Tymczasem w „ojczyźnie demokracji” prawdopodobnie ktoś już pracuje nad erą postukraińską. Polska – jak już wspomniałem – znajduje się na pole position. Ale nie brakuje alternatywnych scenariuszy, takich jak ten z Finlandią, która nieprzypadkowo została niedawno przyjęta do NATO.

Chciałbym się mylić, naprawdę chciałbym się mylić.

Autorstwo: Michele Rallo

Źródło zagraniczne: [ComeDonChisciotte.org](http://ComeDonChisciotte.org)

Źródło polskie: [BabylonianEmpire.wordpress.com](http://BabylonianEmpire.wordpress.com)

## **0 autorze**

Autor artykułu jest historykiem i eseistą oraz byłym posłem do parlamentu Republiki Włoskiej.